

Więści ze świata

Indianie jednoczą się w obronie amazońskich rzek

W Brazylii indiańskie plemiona, mieszkańcy brzegów rzek i rybacy jednoczą się gromadząc w miejscu budowy tamy Belo Monte na rzece Xingu, aby blokować inwestycję.

Żądania protestujących są proste: określić przejrzyste warunki konsultacji społecznych dotyczących rdzennej ludności zagrożonej realizacją wielkich projektów oraz natychmiastowo wstrzymać wszelkie prace i badania związane z budową zapór na rzekach w obszarach, gdzie mieszkają ludzie.

Wśród manifestantów znalazły się społeczności wojowników z plemienia Munduruku z dorzecza Tapajos. Według ich głównego wodza Saw rząd przymierza się do budowy zapór na ich rzekach tak, jakby nikt tam nie mieszkał. - „Nawet na pustyni jest życie i wymaga ono szacunku. Biali ludzie przychodzą do nas i mówią, że mamy za dużo ziemi, że jesteśmy leniwi i nieproduktywni. My uważamy, że przyroda nie jest tu po to, aby ktokolwiek używał jej do gromadzenia bogactwa. Nauczylismy się od naszych przodków, że natura musi być szanowana, że drzewo jest dla nas pożyteczne, że rzeka jest dla nas ważna, że zwierzęta, a nawet drobne owady są istotną częścią życia. Zależymy od przyrody we wszystkim. Cały las obdarza nas życiem i jedzeniem, dlatego nazywamy Przyrodę naszą matką...” - powiedział.

Munduruku przejechali 900 km, by solidaryzować się z ludźmi znad Xingu w ich walce w obronie rzeki. Jednocześnie wódz Saw zapewnia, że nie są tu po to, by podżegać do wojny, ale w pokojowy sposób domagać się praw zagwarantowanych przez konstytucję.

Organizacje społeczne wyraziły solidarność z manifestantami pomimo represji ze strony rządu w ostatnich latach za stawianie oporu budowie tamy Belo Monte.

(Amazon Watch)

Plantacje palm olejowych zagrażają przyrodzie i tubylcom na Filipinach

Rząd Filipin zamierza rozwijać uprawy palm olejowych na rozległych terenach tropikalnych wysp Mindanao i Palawan, na obszarach lasów deszczowych oraz terenach zamieszkałych przez drobnych rolników i rdzennych mieszkańców. Uprawiają oni warzywa, drzewa owocowe, korzystają z lasów jako źródła żywności, roślin leczniczych oraz materiałów do budowy domów i narzędzi. Dzięki zrównoważonej metodzie gospodarowania rdzenne plemiona zachowały unikalną różnorodność biologiczną swoich ziem. Lasy deszczowe i namorzynowe są domem 49 gatunków zwierząt i 56 gatunków roślin zagrożonych wyginięciem, np. krokodyła filipińskiego.

Dotychczas areał plantacji palm olejowych na Filipinach zajmował 50 tys. ha, ale planuje się na ten cel przeznaczyć kolejne 304 tys. ha. Rząd zamierza w ten sposób ograniczać ubóstwo i zmniejszyć zależność od importu oleju jadalnego. W oczach decydentów te ziemie są bezużyteczne i niezamieszkałe. Artiso Mandawa z organizacji ALDAW zrzeszającej rdzenne plemiona Palawanu powiedział: „Rozwój plantacji palm olejowych jest dla nas tragedią, ponieważ doprowadzi do zniszczenia naszych ziem i lasów i pozostawi nas bez środków do życia”.

W 1990 r. UNESCO uznało całą wyspę Palawan za Rezerwat Biosfery.

(Rainforest Rescue)

Afrykańskie Jezioro Turkana zagrożone

Największe pustynne jezioro na świecie - Jezioro - może wyschnąć wskutek budowy tamy Gibe III w Etiopii na rzece Omo. Rzeka jest najważniejszym dopływem jeziora, dostarczając mu 90% wody. Zapora jest już w połowie wykończona. Trwają przygotowania terenów wokół pod plantacje trzciny cukrowej, które mają być zasilane wodą ze sztucznego zbiornika.



Zachód słońca nad Jeziorem Turkana. Fot. Njambi Ndiba, flickr.com/photos/gakige/1822771045/

Obniżenie lustra wody w jeziorze o 22 m spowodowałoby wyginięcie wielu gatunków organizmów, w tym ryb będących podstawą gospodarki społeczności lokalnych. Jezioro zapewnia utrzymanie dla ponad 3 mln rdzennych mieszkańców regionu. Szacuje się, że zapora na Omo oraz plantacje będą miały bezpośrednio silnie negatywny wpływ dla 200 tys. mieszkańców Etiopii i 300 tys. mieszkańców Kenii. Ocena wpływu budowy tamy na środowisko jest fragmentaryczna i omija wpływ inwestycji na mieszkańców brzegów Jeziora Turkana. Zapora Gibe III wpłynie także na cykle powodziowe w dolinie Omo, które użyźniają ziemię i do których na przestrzeni wieków przystosowały się lokalne plemiona pasterzy i rolników. Ograniczenie dostępu do zasobów może znacznie zaostrzyć konflikty między lokalnymi grupami etnicznymi, zmuszonymi do poszukiwania innych sposobów na przetrwanie.

Budowa Gibe III finansowana jest przez włoskie konsorcjum Salini Construction i chiński bank państwowy, a finansowanie budowy linii energetycznych z elektrowni zostało zatwierdzone przez Bank Światowy.

Jezioro Turkana zostało w 1997 r. wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO.

(The Star)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny